Redakcja: Zawadzka 1. — telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . 2 zł. 50 gr. Odnoszenie do domów — 40 gr. Prenumerata zamiejscowa 3 zł — Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 320. Łódź, Sobota 22 listopada 1930 r.

Ceny ogłoszeń. Przed tekstem 1. i 1-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; nadzwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Ohydne morderstwo w Pabjanicach.

Zemsta za wydanie towarzysza zbrodni

Pabjanice, 22. 11. Wczoraj ...o znaleziono obok szpitala ...skiego, mieszczącego się w ...anicach przy ul. Leśnej ...oki zamordowanego mężczyzny lat około 28. W zabitym ...poznano znanego na gruncie pabjanickim opryszka — ...apsa, zamieszkałego w Pa...nicach przy ul. Japońskiej 6. Natychmiastowe dochodzenie ...cyjne ustaliło, że ohydnego ...derstwa dokonali

koledzy zamordowanego

...rzy znajdowali się w towarzystwie swej przyjaciółki nie...ej Pogorzelskiej — prosty...ki.

Szlaps wsławił się w swoim ...asie, że wspólnie z kolegą ...m Wilczkiem zaprowadził ...miejscowy cmentarz katolic... jedną z cór Koryntu i tamże ...dokonaniu na niej gwałtu, ...ją aż do utraty przytomno... wyrwanemi z grobów krzy...mi. Za czyn ten sąd okręgowy w Łodzi skazał ich przed kilkoma laty

na 3-letnie więzienie.

Obecnie, po wyjściu z więzienia na tem tle dokonano zbrodni, ponieważ Szlaps podobno miał wydać towarzysza zbrodni — Wilczka.

Zbrodnia wywarła wielkie wrażenie w Pabjanicach.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż Szlaps bawił się wspólnie u przyjaciół z niejakim Michałem Serafinowiczem. Korzystając z nieprzytomnego stanu kolegi wskutek nadmiernego wypicia alkoholu, Szlaps udał się na ulicę Janowską, gdzie

zamieszkiwała Serafinowiczowa

i usiłował ją zniewolić. Stwierdzono, iż napadnięta kobieta chwyciła rewolwer i celnym strzałem położyła opryszka trupem.

Dalsze dochodzenie trwa.

—:0:—

Sensacyjne szczegóły ucieczki urzędnika więziennego.

Tajemnicza wizyta w konsulacie sowieckim w Gdańsku.

Grudziądz, 22. 11. (Od wł. k.) ...związku z ucieczką urzędnika więzienia karnego w Gru...dzu Alfonsa Romanowskiego, który uwolnił jednocześnie ...anego za szpiegostwo

oficera wojsk litewskich

...sława Rymkowskiego, ...two ustaliło sensacyjne ...szczegóły. Romanowski wraz z ...kowskim wyjechali tak...ką przez Starogard, Koście...rne,

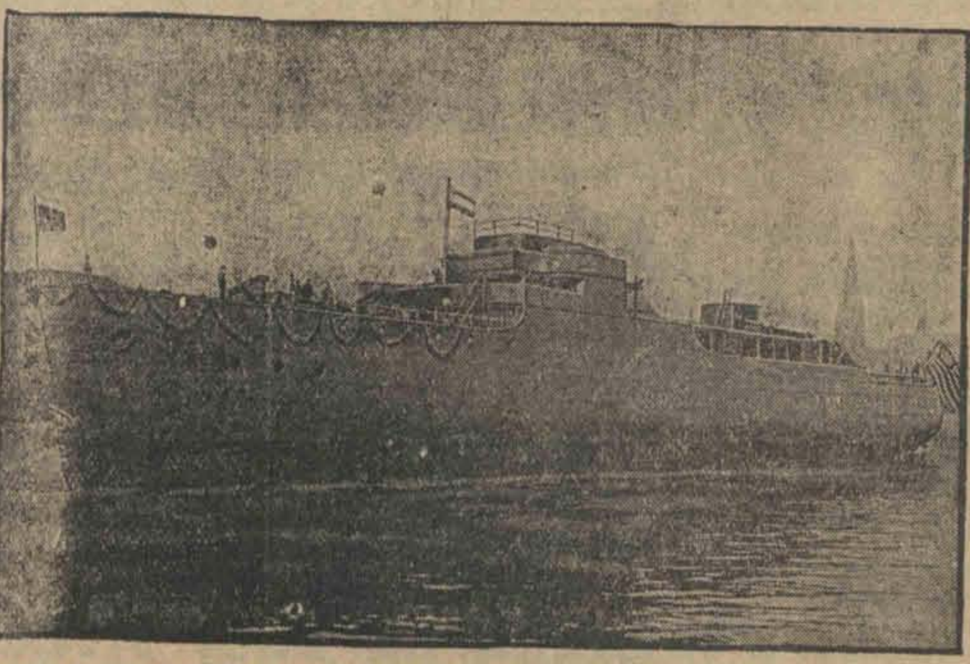
do Gdańska,

...d przybyli o godzinie 7-ej ...z. Zatrzymali się oni przed ...sulatem sowieckim, gdzie ...li przeszło

2 godziny.

Po wyjściu z konsulatu Romanowski zapłacił taksówkę i od tego czasu zaginął po nich wszelki ślad.

Jacht miljardera.



Amerykański miljarder Vanderbildt obstalował w niemieckiej stoczni „Germania" wspaniały jacht, który w tych dniach został spuszczony na wodę. Jacht ten będzie prawdziwym pływającym pałacem i kosztować będzie przeszło 20 miljonów dolarów. (w)

Konferencje p. Prezydenta z marsz. Piłsudskim przy udziale posłów Sławka i Świtalskiego

Decyzja w przyszłą środę.

Warszawa, 22. 11. (Od wł. k.) Po ostatecznym ustaleniu wyników wyborów zaczęły kursować

najrozmaitsze przypuszczenia

na temat najbliższych posunięć rządu. Układane są listy kandydatów, czy to na stanowiska marszałka Sejmu, czy też prezesa B. B. Budzi ogólne zainteresowanie czy marszałek Piłsudski zachowa nadal stanowisko premjera, czy też zechce kierować inną pracą państwową. Decyzje ostateczne w tej mierze

nie zapadły.

Na konferencji u Prezydenta Rzeczpospolitej i marszałka Piłsudskiego z udziałem posłów Sławka i Świtalskiego omówiono przedewszystkiem wyniki wyborów. Po konferencji tej wywiązała się

dłuższa dyskusja

w której padło kilka nazwisk ewentualnych kandydatów na najwyższe stanowiska. Decyzja jednak ma zapaść na najbliższej konferencji, która w tym samym składzie odbędzie się prawdopodobnie

w przyszłą środę

po ustaleniu wyniku wyborów do Senatu.

Prezydent m. Warszawy na Zamku.

Warszawa, 22. 11. (Od wł. k.) Prezydent Rzeczpospolitej przyjął wczoraj komitet obchodu stulecia

powstania listopadowego

w osobach prezydenta m. st. Warszawy inż. Słomińskiego, pułk. Dunin-Wolskiego i p. Konopki.

Buntują się najwierniejsi...



Generał Bluecher (Galen), dowódca armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie, zwycięzca Denikina, jeden z najbliższych przyjaciół Stalina, został aresztowany pod zarzutem spisku przeciwko obecnemu dyktatorowi Sowietów. (h)

Okręty na rozkołysanym Bałtyku.

Dwie katastrofy.

Gdynia, 22. 11. (Od wł. k.) Duński kuter rybacki „Dickheven" jadąc do Gdańska rozbił się u brzegów Prus Wschodnich podczas silnej burzy.

Załogę uratowano...

Jednocześnie nadeszła z Bałtyku alarmująca wiadomość o zatonięciu łotewskiego statku „Lia" jadącego z ładunkiem węgla z Gdyni.

———x:o:x———

Malwersacje pieniężne

w urzędzie pocztowym w Hajdukach-Wielkich.

Katowice, 22. 11. (Od wł. k.) W urzędzie pocztowym w Hajdukach Wielkich wykryto

malwersację pieniężną

na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Urzędnik pocztowy Józef Paluch na wiadomość o wykryciu defraudacji zbiegł. Zachodzi podejrzenie, że Paluch ukrył się po stronie niemieckiej.

———x:o:x———

Wycieczka historyków na pola bitew.

Zjazd w Warszawie.

Warszawa, 22. 11. (Od wł. k.) W dniach od 20 listopada do 4 grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd historyków polskich połączony z wycieczką

na pola bitew 1830 - 31.

Protektorat nad zjazdem objęli Prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski oraz minister Czerwiński.

———x:o:x———

24-ch uczestników rozruchu w Olkuszu na ławie oskarżonych.

Warszawa, 22. 11. (Od wł. k.) W sądzie Apelacyjnym toczył się proces w sprawie pamiętnych rozruchów w Olkuszu pod Częstochową

z powodu redukcji

w fabryce naczyń emaljowanych. Tłum wdarł się wówczas do mieszkania dyrektora Otta i przemocą wywlókł go na ulicę. Na ławie oskarżonych zasiadło

24-ch uczestników ekscesu.

Sąd Apelacyjny biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał prowodyra Józefa Morawskiego na 1 miesiąc więzienia, a trzynastu w tem 4 kobiety na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat.

———x:o:x———

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.875 — 8.895.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.93, w placeniu 8.90.

Tendencja spokojna.

——:o:——

Proces młodocianego szpiega.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Katowice, 22. 11. (Od wł. k.) Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 20-letniemu Romanowi Oleszowi, oskarżonemu

o szpiegostwo

na rzecz Niemiec. Roman Olesz zajęty jako dozorca w hucie Bajndla stał na usługach niemieckiej placówki w Bytomiu. Trybunał biorąc pod uwagę

młody wiek

oskarżonego skazał go na 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 3-ch lat.

———x:o:x———

Obliczanie wyników wyborczych w stolicy



...w sali Rady Miejskiej w Warszawie z rozłożonemi na podłodze wynikami poszczególnych obwodów wyborczych, przygotowanemi do kontroli. (h)

Protest Rzeszy przeciwko filmowi.



Scena z nowego filmu dźwiękowego „Anioł piekieł", granego obecnie w kinach londyńskich, a przedstawiającego okrucieństwa lotniczego najazdu niemieckiego na Londyn w czasie wojny światowej. Film ten, który kosztował 6 miljonów dolarów spowodował interwencję dyplomatyczną rządu Rzeszy, domagającego się zdjęcia go z ekranów. Wynik interwencji oczekiwany jest z olbrzymiem zaciekawieniem w sferach zainteresowanych. (h)

Ferment w czerwonej armji.

Protest Woroszyłowa

Moskwa, 22. 11. — Aresztowanie gen. Bluechera wywołało wzburzenie w armji czerwonej. Aresztowano

przeszło 40 oficerów,

przychwyconych na zebraniu u dowódcy jednego z pułków.

Politbiuro w związku z tem rozpoczęło obrady, jakie zająć stanowisko, gdyż Woroszyłow złożył protest przeciwko masowym rewizjom w armji, co wywołuje w szeregach dowództwa sowieckiego stan wysokiego zdenerwowania. Woroszyłow protestuje przeciwko mieszaniu się GPU do spraw armji.

Stalin wydał polecenie przerzucenia niepewnych odziałów

z Moskwy na prowincję.

Równocześnie wydany został rozkaz przybycia do Moskwy pułków gruzińskich komunistycznych, którym Stalin, jako Gruzin, całkowicie ufa. Pułki gruzińskie już wyruszyły do Moskwy.

—:o:—

Zbroję rzymskiego żołnierza

wykopano na Pomorzu.

Bydgoszcz, 22. 11. — W czasie budowy linji kolejowej Śląsk — Gdynia, natrafiono na obszarze Pomorza, zwłaszcza zaś koło miejscowości Żuków, na prawdziwe skarby archeologiczne, które atoli wskutek niedbalstwa przedsiębiorców zostały niemal całkowicie zmarnowane.

W okolicy Żukowa, na głębokości 5 m. natrafiono najpierw na podkład t. zw. niebieskiej ziemi, która — jak się okazało — zawierała olbrzymią ilość bursztynu tak, że robotnicy poprostu opychali nim kieszenie. Jeden z nich znalazł tam

bryłę bursztynu

o wadze kilku kg, a więc olbrzymiej wprost wartości. Wskutek niedopatrzenia i bezprzykładnej chciwości niemal cały ten zapas bursztynu został sprzedany do Gdańska, a tylko drobną część uratował niejaki p. Cześniak z Gdyni.

Jeszcze gorzej postąpiono ze znalezionemi w wielu punktach szkieletami i naczyniami glinianemi,

pochodzenia przedhistorycznego.

Naczynia te uległy bowiem całkowitemu rozbiciu, a obecnie wychodzi również na jaw, że zniszczono bezcenny może pancerz ze lśniącego metalu, o którym robotnicy sądzili, że jest ze złota. Pancerz ten porwano na sztuki i ukryto przed okiem kierownictwa budowy tak, że zdołano uratować

tylko parę ostróg,

sprzączkę i zapinkę.

Przedmioty te przekazano Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu, gdzie orzeczono, że wykonane są z bronzu i należały do rzymskiego żołnierza, liczą zatem conajmniej 2000 lat wieku.

—:o:—

Uproszczenia rewizji celnej

w pociągach.

Warszawa, 27 listopada. — Częste skargi i narzekania na prowadzenie rewizji celnej w pociągach u podróżnych, u których już raz na granicy rewizja ta została przeprowadzona, skłoniły Ministerstwo Skarbu do wydania surowych zarządzeń, zabraniających zasadniczo przeprowadzania rewizyj celnych w pociągach

po wyjściu ich ze stacji granicznej.

Zarządzenie to, łącznie z wydanem już zarządzeniem w sprawie uproszczenia rewizji celnej na granicy, usunie niewątpliwie szereg niedomagań w funkcjonowaniu władz celnych przy odprawie celnej pasażerów.

—:o:—

Wisielec w pralni.

Kłopoty materjalne

wpędziły tkacza do grobu.

Zgierz, 22. 11. W dniu dzisiejszym około godziny 7 rano w pralni domu przy ulicy Narutowicza 4 w Zgierzu, znaleziono wiszącego na sznurze mężczyznę, w którym rozpoznano mieszkańca wymienionego domu 51-letniego Rudolfa Drosego. Desperata zdjęto niezwłocznie

z pętli wisielczej

i zawezwano lekarza który stwierdził zgon Drosego.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło iż przyczyną samobójstwa były kłopoty pieniężne. Drose, tkacz z zawodu, kupił przed niedawnym czasem za sumę 2800 franków szwajcarskich warsztat tkacki. Obecnie nadszedł termin płatności rat, na pokrycie których Drose

nie miał pieniędzy.

Niemożliwość uiszczenia należności stała się też bezpośrednią przyczyną samobójczej śmierci uczciwego, cieszącego się dobrą opinją tkacza zgierskiego.

—x:o:x—

Sprawa wypłaty zapomóg zimowych.

Oświadczenie burmistrza m. Zgierza.

Zgierz, 22. 11. — Wczoraj przed południem, o czem donosiło wczorajsze „Echo" w magistracie m. Zgierza bawiła delegacja bezrobotnych, którzy domagali się

przyśpieszenia terminu wypłaty doraźnych zapomóg zimowych.

Burmistrz Zgierza oświadczył delegacji, że ponieważ dotąd jeszcze prowadzone są przez miasto roboty publiczne kwestja zapomóg zimowych nie jest jeszcze aktualna. Magistrat jednak mimo to skomunikuje się z Urzędem Wojewódzkim w przyszłym tygodniu i da delegacji bezrobotnych odpowiedź co do terminu wypłaty zapomóg zimowych.

Po wysłuchaniu tej opinji delegacja wyjaśniła ją bezrobotnym, oczekującym przed magistratem.

Bezrobotni rozeszli się w spokoju.

—x:o:x—

Bójka na ulicy Kruczej.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 22. 11. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, na polach wsi Radogoszcz otruła się jodyną 22-letnia Berta Denkel, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wijącą się w bólach desperatkę znaleźli wieśniacy i przewieźli ją niezwłocznie do Łodzi, — gdzie Denkelówna umieszczona została w szpitalu przy Zbiorni Miejskiej. Stan desperatki nie budzi poważniejszych obaw. — Przyczyną samobójstwa — zawód miłosny.

* * *

Na ulicy Włodzimierskiej przejechany przez samochód odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała 19-letni Gotfryd Szulc, robotnik, zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej 14. Szulca przewieziono do szpitala miejskiego św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

* * *

Wczoraj około godziny 1 w nocy na ulicy Kruczej wynikła bójka pomiędzy kilku pijanymi osobnikami. W czasie bójki został pokłuty nożami 23-letni Bolesław Szmulik, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego

Sprawców rozprawy nożowej poszukuje policja.

—x:o:x—

Nowy cennik na pieczywo zostanie najprawdopodobniej zawieszony

Łódź, dnia 22 listopada. — W dniu wczorajszym w związku z ostatnio ustalonym cennikiem przez Magistrat m. Łodzi — sklepy spożywcze podwyższyły cennik maksymalny na przetwory mączne w ten sposób, że za kilogram mąki pszennej o przemiale 55 proc. żądają 60 gr., 65 procentowej zaś — 55 groszy. Za chleb żytni z mąki 65 proc. — pobierają — 35 gr. Za bochenek 2 kilogramowy — 70 groszy. Chleb razowy kosztuje 30 groszy, kilo bułek zaś (19 sztuk po 5 groszy) 90 groszy.

Ponieważ podwyższenie cen przez Magistrat nie ma

podłoża ekonomicznego

a godzi jednak w byt, zw[...] cza rodzin niezamożnych[...] Urząd wojewódzki w Łodzi interesował się tą sprawą[...] żądał od Magistratu m. Ł[...] wyjaśnień.

Według wszelkiego pr[...] podobieństwa nowy ten c[...] zostanie

zawieszony.

Należy zaznaczyć, że [...] py spożywcze, zwłaszcza [...] peryferjach miasta, korzy[...] z okazji podwyższyły ró[...] bezprawnie ceny za przet[...] mięsne, kiełbasę i t. p.

Czwarta część mieszkańców Zgierza

choruje na grypę.

Zgierz, 22. 11. — Od kilku już dni grasuje w Zgierzu epidemja grypy zarówno wśród młodzieży, jak i osób dorosłych. Ostatnie niepogody spotęgowały jeszcze wzrost tej, na szczęście nie groźnej epidemji. Czwarta część mieszkańców Zgierza

choruje na grypę.

Grypa dotarła również [...] miejscowej policji 10 po[...] tów przebywa na kuracji [...] mu.

—::-::—

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Na podstawie ostatecznych obliczeń komisyj okręgowych, rezultaty wyborów do Sejmu wraz z listą państwową przedstawiają się następująco

Lista nr. 1 — 249 mandatów, lista nr. 4 — 63 mandaty, lista nr. 7 — 80 mandatów, lista nr. 11 — 21 mandatów, lista nr. 12 12 — 5 mandatów, lista nr. 14— 4 mandaty, lista nr. 17 — 2 mandaty, lista nr. 18 — 1 mandat, lista nr. 19 — 14 mandatów. Komuniści — 4 mandaty, Samopomoc Chłopska — 1 mandat, łącznie 444 mandaty.

(—) Wyrok śmierci na zamachowca UOW Romana Bidę, wydany przez lwowski sąd przysięgłych, został wczoraj zatwierdzony przez Sąd Najwyższy.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy skazał: 16-letnią Anielę i Emilję Niedzielską na 6 mies. więzienia, 16-letnią Stefanję Maciejewską na 3 miesiące więzienia, zaś 34-l[...] Marję Niedzielską na 4 lata [...] zienia z pozbawieniem pra[...]

Pozostałych oskarżonych [...] 13-letniego Kazimierza ora[...] ca jego Józefa sąd z brak[...] wodów winy, uniewinnił.

Ogłoszenia drobne.

Do akt nr. 546 i 703/29 19[...]

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiato[...] Zgierzu Stan. Scholtze, zam[...] w Zgierzu, ul. Gen. Dąbrow[...] na zasadzie art. 1030 U. P. C[...] sza, że w dniu 3 grudnia 19[...] godz. 10 rano w Zgierzu, prz[...] sudskiego nr. 6 odbędzie się [...] z przetargu publicznego ru[...] należących do Joska Landa[...] dających się z mebli oszaco[...] na sumę zł. 860.

Zgierz, dnia 17 listopada 19[...]

Kom. St. Sc[...]

Do akt nr. 963.591 i 592/30 [...]

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiato[...] Zgierzu Stan. Scholtze, zam[...] w Zgierzu, ul. Gen. Dąbrow[...] na zasadzie art. 1030 U. P. C[...] sza, że w dniu 3 grudnia 19[...] godz. 10 rano w Zgierzu, prz[...] czyckiej nr. 8 odbędzie się [...] z przetargu publicznego ru[...] należących do Feliksa Wolds[...] dających się z urządzenia s[...] go, oszacowanych na sumę [...]

Zgierz, dnia 17 listopada 19[...]

Komornik St. Sc[...]

Demon w ciele uroczej kobiety.

Historja zbrodniczej trucicielki.

W Sewilli rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces przeciwko 34-letniej Annie Lavez,— pięknej żonie lekarza, stojącej pod zarzutem

otrucia kilku mężczyzn.

Proces ten roztoczył obraz otchłannych przepaści duszy ludzkiej, że aż trudno uwierzyć, by słaba przedstawicielka płci nadobnej, zdolna była do tak okrutnych i wyrafinowanych zbrodni.

Zarysujmy pokrótce tło tej afery zupełnie wyjątkowej w dziejach kryminalistyki. Przed kilku tygodniami do policji sewilskiej wpłynęło doniesienie 60-letniej wdowy po kupcu, Juany Ramirez. Staruszka zarzuciła w tem doniesieniu pani Lavez, że otruła jej 27-letniego syna Gomeza. Policja zajęła się tą sprawą. W toku śledztwa wyszły najaw

rewelacyjne szczegóły.

Okazało się, że demoniczna kobieta nawiązywała stosunki miłosne z młodymi ludźmi, aby po pewnym czasie pozbywać się swych kochanków zapomocą — trucizny.

Mogłoby się zrazu zdawać, że potworną trucicielką kierowały względy materjalne. Ale kochankowie nowoczesnej Messaliny byli to naogół ludzie niezamożni, a nawet niekiedy ubodzy. Wobec tego zrodziło się przypuszczenie, że zwyrodniała kobieta działała poprostu dla zaspokojenia ohydnych,

psychopatycznych instynktów.

Piękna zbrodniarka zrazu wypierała się wszelkiej winy, ostatecznie jednak przyznała się do wszystkiego. — Już przed sędzią śledczym zeznała, że rzeczywiście truła swych kochanków z powodu jakiegoś straszliwego przesądu, którego żadną miarą opanować nie mogła.

W czasie procesu, który onegdaj się rozpoczął, podała zbrodniarka bliższe szczegóły swej manji trucicielskiej. Oto już jako młoda dziewczyna interesowała się

żywo truciznami.

Miała do tego sposobność jako córka aptekarza. Znała doskonale rozmaite rodzaje trucizn, a ich skuteczności próbowała potajemnie na psach i kotach. — Rozczytywała się gorliwie w powieściach, których bohaterkami były trucicielki. Słowem — trucizna wypełniała cały horyzont jej duszy...

Pierwszej zbrodni dokonała przed pięciu laty na osobie

19-letniego studenta.

W ciągu następnych pięciu lat ofiarą jej padło czterech dalszych mężczyzn. Używała stale takich trucizn, że wykrycie zbrodni było bardzo utrudnione. To też przez wiele lat udawało się jej wymykać karzącej sprawiedliwości. Dopiero intuicja owei wdowy doprowadziła do zdemaskowania pięknej zbrodniarki.

Proces tego demona w ciele uroczej kobiety budzi w Sewilli olbrzymie wprost zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że zostanie ona skazana na śmierć.

—:o:—

11-letni chłopiec zabił... rywala.

Zazdrosny malec.

W lesie, w pobliżu Maurac (Francja), polowało niedawno dwóch młodych ludzi: Ludwik Puech i Robert de la Monerie. Na pewnej polance spotkali nagle

trzy urocze dziewczyny.

Polowanie jest rzeczą piękną, ale czasem warto go zaniechać. Młodzieńcy oparli strzelby o pobliskie drzewa i zawarli w nader uprzejmy i rycerski sposób znajomość z panienkami.

Wydobyli wreszcie zapasy, wino zaperliło się w kieliszkach wypito „na ty"... Gdy Puech przyciągnął ku sobie jasnowłosą Odettę, aby złożyć pocałunek na jej różowych usteczkach nagle

huknął strzał

i Ludwik Puech padł na ziemię martwy, ugodzony w skroń...

Ten celny strzał padł ze strzelby dziecka, 11-letniego Maurycego Tribeau, który — mimo swego młodocianego wieku — pokochał uroczą Odettę, podążył za nią pokryjomu do lasu, śledził z ukrycia przebieg wesołej uczty, a w danej chwili chwycił opartą o drzewo strzelbę i wystrzelił...

Podczas przesłuchania zeznał malec, że na widok owego pocałunku zrobiło mu się ciemno przed oczyma... Sam nie wiedział, kiedy chwycił broń i wypalił...

Tragiczne to zdarzenie rozeszło się szerokiem echem w prasie francuskiej.

—::-::—

Dlaczego blondynki?

Grypa ściga jasnowłose kobiety.

Jeden ze znanych lekarzy angielskich zrobił spostrzeżenie na podstawie licznych wypadków ze swej praktyki, że skoro tylko zaczynają się chłody, to wszelkim zaziębieniom i wynikającym z nich infekcjom ulegają przedewszystkiem młode kobiety i to w pierwszym rzędzie

blondynki.

Fakt wrażliwości specjalnie młodych kobiet na zaziębienie tłumaczy się tem, że ubierają się zbyt lekko i odżywiają niedostatecznie, aby zachować linję.

Ale dlaczego blondynki?

BURZA GNIEWU.

Tragiczny dzień w Madrycie.

Zajścia w stolicy Hiszpanji.

Madryt, w listopadzie.
(Od wł. korespondenta).

Zanim ten list dojdzie do Łodzi czytelnicy „Echa" zapewne już z depesz dowiedzą się o zaburzeniach, które miały miejsce w stolicy Kastylji. Sądzimy jednak, że opis wypadków przez naocznego widza powinien spotkać się z zainteresowaniem polskiej stolicy „pracy".

Wczoraj bito się w Madrycie. Nastąpiła utarczka robotników z policją. Są ofiary w ludziach i szpitale są przepełnione.

Nic od rana nie zapowiadało rozruchów, których świadkiem byłem zupełnie przypadkowo.

Wracałem po śniadaniu ulicą d'Alcala i piękną promenadą na Prado w ciepłym blasku pięknego popołudnia. Mogła być godz. 3 i pół. Tuż przed placem de Cortes, u wylotu wąskiej i spadzistej ulicy, ujrzałem zbiorowisko samochodów i policjantów, wydających krótkie, energiczne rozkazy. Z tej uliczki wybiegło ze strony ogrodów

około dwudziestu mężczyzn,

nie odpowiadając na pytania przechodniów. Zdawało mi się narazie, że ścigano jakiego przestępcę i spokojnie szedłem dalej, gdy plac nagle przybrał zgoła inne oblicze.

Dookoła fontanny Neptuna na placu zebrały się tłumy i podwójny kordon policji — konnej i pieszej — zamykał ulicę San Jeronimo. Wszystko odbywało się w milczeniu i robiło wrażenie na tłoczonej widzami ulicy w oczekiwaniu na pochód.

Istotnie nie było to nic innego. Dzienniki doniosły

o śmierci czterech robotników,

którzy zginęli z winy przedsiębiorcy, już aresztowanego, zresztą przez władze. Wypadek poruszył opinję ogółu i spodziewać się można było licznego udziału w pogrzebie. Strajkujący robotnicy metalurgiczni i bezrobotni zgłosili także swój udział w żałobnym pochodzie.

Kordon policji zamykał całą szerokość jezdni.

Wtem usłyszałem za sobą wrzawę, przerywaną przeraźliwemi gwizdami i odgłosem tysiącznych, zbliżających się kroków. Nadciągały tłumy. Szybko wskoczyłem na wolną ławkę, gdy dookoła mnie policja usuwała ciekawych.

Napłynęły dwie fale ludzkie, napierając całą siłą na podwójny mur policji. Nad jednym z obu potoków głów ludzkich zdawał się kołysać karawan, zaprzężony w cztery konie. Przed końmi ciągnął się szereg mężczyzn, trzymających się pod rękę i tworzących rodzaj ostrego kąta, na końcu którego znajdował się dziwaczny garb. Ten żywy kąt, rycząc, mierzył w mur policji. Za nim ciągnęły się jeszcze trzy karawany ,przybrane w ponsowe kwiaty.

Kołysały się wśród ruchomego wiru rozwrzeszczonych tłumów. Mężczyźni w bluzach robotniczych ujęli konie za wędzidła, inni popychali koła, a tłumy zblokowaną masą starały się przerwać żywą barjerę policji.

Zamiarem tłumów było prawdopodobnie przebić się do Puerta del Sol, gdzie zazwyczaj, tradycyjnie, odbywają się wszelkie zebrania ludowe.

Krzyczały donośnym głosem:

— Fuera los guardias! (Precz z policją!).

Padał deszcz kamieni, kawałki asfaltu i betonu.

Policja odpierała manifestantów. W milczeniu padały na nich częste i ciężkie razy„ zadawane pięścią.

Robotnicy odwzajemniali się sowicie, żądając przejścia. Krzyczeli:

— Por la Puerta del Sol!

W tym huraganie wzniesionych pięści i stających dęba koni, majestatyczni woźnicy karawanów, trupio bladzi w swych pirogach, usiłowali skierować swe konie na drogę wskazaną. Istny obraz pendzla Goyi. Cudem chyba w tym natłoku karawany utrzymały równowagę i nie rozbiły się trumny.

Po chwili dłuższej przechylił się pierwszy karawan. W szeregach robotników na krótki moment nastąpiło wahanie, z którego skorzystała strona przeciwna. W jednem mgnieniu sto rąk uniosło obnażone szable i zjawił się — niewiadomo skąd —

oddział kawalerji.

Manifestanci zarobili się na placu sypiąc kamieniami, płytami asfaltu, a w wyłomie kordonu policji przeciskały się karawany, by następnie galopem podążyć w kierunku ulicy d'Alcala.

Zdawłoby się, że powinien nastąpić koniec walki. Niestety, tak się nie stało. Rozproszone tłumy zebrały się ponownie, raz jeszcze rzucając się na policję.

I wówczas dopiero

policja zaczęła strzelać.

Panika ogarnęła tłumy. Wśród nawałnicy kamieni, któremi obrzucały policję, szukały ujścia od kul.

Wreszcie plac opustoszał, pozostały na nim tylko trupy czterech zabitych podczas walki robotników.

Godzinę później już życie madryckie popłynęło zwykłym trybem. Ulice sprzątnięto, oczyszczono i zapanował na niej zwykły ruch.

Tak — podobno — zawsze dzieje się w Madrycie. Wszelkie rozruchy mijają

z szybkością burzy w lecie.

Życie biegło zwykłą koleją, choć było czterech zabitych, trzydziestu ośmiu ciężko rannych robotników, dwóch kapitanów policji, podoficer i ośmiu szeregowców.

Nic przed zajściem i po niem nie zdradzało wzburzenia.

Przypominam sobie tylko, po namyśle, że przed rozruchami widziałem kilka ciemnych postaci o twarzach ponurych i straszuych, osobistości z rodzaju podstępnych agitatorów, którzy, korzystając z gniewu ludu podniecają atmosferę.

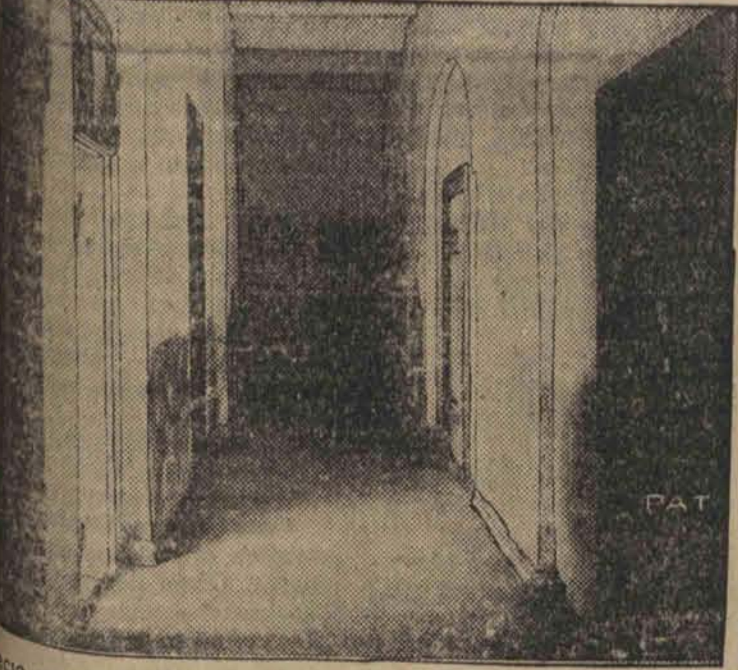
I to pamiętam także, że wszystko odbyło się

bez słowa pieśni,

z pomrukami złości i odgłosem razów.

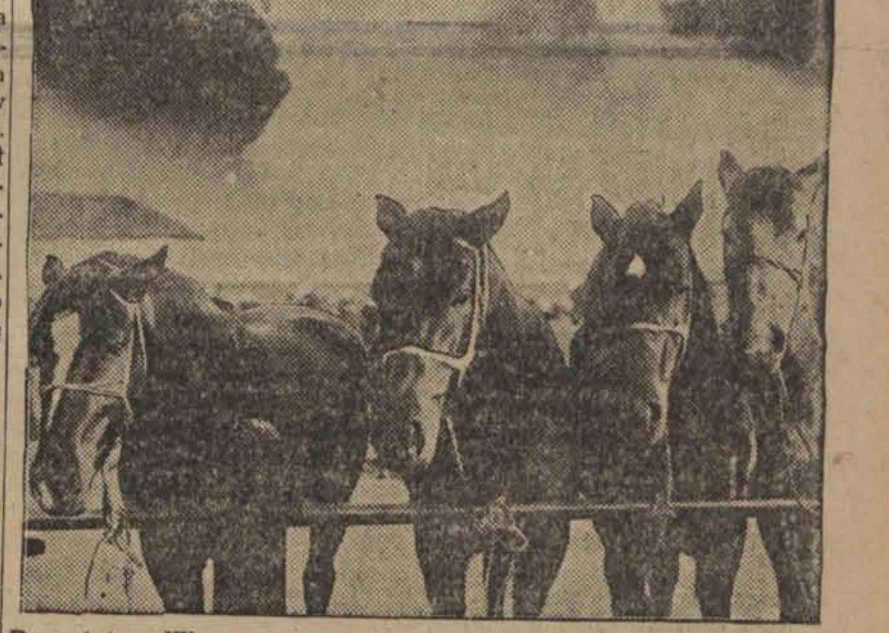
Był to dziwny widok dla cudzoziemca: gniew ponury, ale nagi, jak wieś hiszpańska pod potokami słońca.

Historyczne cele w X pawilonie w Cytadeli Warszawskiej.



Zdjęcie przedstawia kurytarz prowadzący do celi, w której więziony był Marszałek Piłsudski (drzwi wprost). Po prawej stronie wejście do celi Okrzeji.

Obrazki rodzajowe.



Dawniej w Warszawie na Pradze odbywały się tłumne targi na konie. Dziś — konie wypierane są coraz bardziej z ulic stolicy przez samochody. To też targ koński na Pradze ginie powoli.

ARTUR MILLS. Przedruk wzbroniony.

Szafirowy pająk

Przekład autoryzowany. 21)

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Młody ale słynny rzeźbiarz Denis Moore otrzymał od cesarza Annamu zamówienie na posąg bożka dla nowej świątyni. Tuż przed odjazdem na Daleki Wschód zjawiła się u Moorea młoda żona lorda Tamorley Julja, zwierzając mu się, że podczas flirtu na Riwierze jej adorator baron Grignon ukradł jej bezcenny naszyjnik rodowy Tamorleyów poczem uciekł na Daleki Wschód do Sajgonu. Prosiła Moore'a aby ją zabrał ze sobą do Annamu i pomógł jej odszukać skradziony naszyjnik szmaragdowy przed powrotem męża, który bawił właśnie w Nowej Zelandji inaczej groził jej skandal i rozwód. Gdy Moore, aczkolwiek niechętnie na to się zgodził, zjawił się u niego Annamita, zamieszkały w Paryżu, nazwiskiem Nygogen, żądając odeń w imieniu tajnej organizacji „tongu" aby zrezygnował z zabrania ze sobą Julji i grożąc w przeciwnym razie zemstą. Moore, który beznadziejnie kochał się w Julji — odmówił żądaniu Azjaty. Nygogen zaangażował tuż przed odjazdem okrętu piękną aktoreczkę Ninon do teatru w Sajgonie i kazał jej śledzić Moore'a wmawiając w nią, że rzeźbiarz jest szpiegiem. Na piersiach kazał jej zawiesić pająka z kolorowych kamieni, który miał być znakiem dla jego przyjaciół. W drodze Julja rozpoczęła flirt na zabój z oficerem spahisów, zaś Ninon zakochała się w przystojnym Moore. W Colombo na wyspie Ceylon Ninon pojechała z rzeźbiarzem na zwiedzanie portu. Podczas powrotu Moore pocałował Ninon w samochodzie; przy tej sposobności ujrzał na jej szyi zawieszonego pająka z klejnotów. Wobec tego oczywistego dowodu Ninon musiała przyznać się, że śledziła go z polecenia Annamity Nygogena który ją zaangażował do teatru w Sajgonie.

—:o:—

A więc to przynajmniej było prawdą. Przez chwilę miał wątpliwości, czy ona naprawdę była aktorką.

— Czego on właściwie zażądał od pani?

Ninon zacisnęła buntowniczo wargi. Denis postanowił spróbować metody policyjnej. Zapalił papierosa, udając, że poniechał rozmowy, poczem pochylił sie szybko ku niej i zapytał:

— Czy pani wie, u kogo są te szmaragdy?

Spojrzała na niego z czołem ściągniętem w fałdę zdumienia.

— Szmaragdy!?

— Tak. Szmaragdy lady Tamorley, które skradziono w Cannes miesiąc temu.

— Nie wiem nic o żadnych szmaragdach.

— Czyby pani przysięgła na to, co pani ma najświętszego?

— Przysięgłabym przed obrazem N. Marji Panny.

— Więc pani nie ma nic wspólnego z tą sprawą?

— Nie rozumiem, o czem pan mówi.

Denis postanowił powiedzieć jej wszystko, co wiedział.

Miesiąc temu skradziono w Cannes bezcenne szmaragdy, stanowiące własność lady Tamorley, która posądziła o kradzież pewnego Francuza, barona de Grignon. De Grignon wyjechał zaraz po tem do Indochin. Sytuacja jest tego rodzaju, że lady Tamorley musi odzyskać te szmaragdy jak najprędzej, bo inaczej będzie skandal. Dowiedziawszy się, że jadę do Indochin, poprosiła mnie, żebym ją z sobą zabrał i pomógł wytropić de Grignona. Zgodziłem się. Tego samego dnia zgłosił się do mnie Annamita Nygugen, z żadaniem, abym jej ze sobą nie zabierał. Nie wspomnał coprawda o szmaragdach, ale dał jasno do zrozumienia, że wyprasza sobie mieszanie się do spraw lady Tamorley. Następnie zagroził mi zemstą jakiegoś **tongu** — czy tajnego stowarzyszenia, do którego należy — musiałem mu pokazać drzwi. Od tego dnia **tong** nie daje mi spokoju. Otrzymałem ten list i sama pani była świadkiem spełnienia się pierwszej groźby w Port Saidzie. Teraz pani rozumie, dlaczego chciałbym się dowiedzieć prawdy o tym klejnocie, który pani nosi na szyi. Szczerze mówiąc, zaczynam mieć dosyć tych pająków.

Umilkł. Czekał, co powie Ninon. Wyłożył wszystkie karty na stół.

— On mi tego wszystkiego nie mówił. Powiedział tylko, że pan jest — — — Nie dokończyła. Widać było, że już teraz naprawdę nie wie, co myśleć.

Denis roześmiał się.

— Że czem jestem?

— A — agentem rządu angielskiego i że pan jedzie robić intrygi z cesarzem Annamu.

— Bardzo interesujące. I pani mu uwierzyła?

— Nie wiem. Skąd ja mogłam wiedzieć?

— Zapyta pani lady Tamorley o te szmaragdy skoro tylko wejdzie na pokład, dobrze? Zanim ja zdążę powiedzieć do niej słowo. Czy to panią przekona, że mówię prawdę?

Ninon poczuła, że życie zaczyna być zbyt skomplikowane.

— To będzie najlepszy dowód — rzekł Denis. — Na Boga! Toż to już świta. Niedługo wyruszymy. Oto łódź — pewnie wiezie ostatnich balowników z Mount Lavinia.

Wśród nich musiała być Julja. Steward nocny powiedział mu, że jeszcze nie wróciła. Naturalnie. Zignorowała jego życzenie, jak zwykle.

Podszedł do barjery zobaczyć, kto jest w łodzi. Poznał kilka osób, które widział na Mount Lavinia, ale o ile mógł dostrzec, Julji wśród nich nie było.

— Czy będzie jeszcze druga łódź? — zapytał dyżurnego marynarza.

— Nie, proszę pana, ta jest ostatnia.

— **Ostatnia!?**

— Ostatnia. Za pół godziny podnosimy kotwicę.

Nad ich głowami rozległ się przeciągły ryk syreny.

Na pomoście ukazali się wracający pasażerowie. Julja i spahis... zostali na lądzie. Denis zaczepił znajomego pasażera.

— Czy pan widział lady Tamorley?

— Owszem. Opuściła Mount Lawinia godzinę temu. Sądzę, że zajechała jeszcze do Galle Face. Myśmy tam nie wstępowali, bo już było późno.

— Do djabła! — pomyślał i nagle zaklął głośno. Łódź oddalała się szybko do brzegu. Mógł był wsiąść i pojechać na poszukiwania Julji.

Podszedł do dyżurnego.

— Czy mógłbym prosić o danie sygnału na brzeg, żeby przysłali po mnie łódź?

— Niech pan zapyta pierwszego oficera. — Dał znak ręka i zaczęto ściągać pomost. W górze zahuczała ponownie syrena.

Denis pobiegł szukać oficera.

— Niemożliwe! — odpowiedział krótko ten ostatni. — Podnosimy kotwicę. Komunikacja z wybrzeżem zamknięta.

— Ależ lady Tamorley została na lądzie.

Oficer wzruszył ramionami.

— Wieziemy pocztę.

Wielki okręt dźwignął swą kotwicę z precyzją automatu i punktualnie z uderzeniem piątej wykręcił wolno dziób na otwarte morze.

(D. c. n.)

Fcha ze stolicy.

Żvcie Warszawy w kilku wierszach.

Władze uznały, że aprowizacja Warszawy nie jest jeszcze ujęta w ramy systemu opartego na określonych wytycznych. W tej sprawie powstać ma komisja która składać się będzie z delegatów miasta, władzy administracyjnej, ministerjów i organizacyj gospodarczych. Komisja ta zbada całokształt zagadnienia aprowizacji Warszawy, opracuje plan rozmieszczenia hal detalicznych i magazynów żywności w Warszawie, wskaże na luki dzisiejszej gospodarski. Poza tem mowa jest o wybudowaniu chłodni w Warszawie, wielkiej fabryki konserw mięsnych i większej fabryki przetworów mlecznych.

* * *

Władze miejskie prowadzą rejestrację domów zagrożonych których opróżnienie niejednokrotnie było wskazane, jako konieczność z punktu widzenia bezpieczeństwa. Jednak głód mieszkaniowy nie pozwala na opróżnienie tych domów i często tolerowane jest mieszkanie w domach zagrożonych. Władze budowlane poleciły czuwać nad stanem tych domów i w przypadkach, jeśli rzeczywiście katastrofa domu wydaje się nieunikniona, lokatorzy będą eksmitowani Stosowane są wszelkie środki doraźne, celem niedopuszczenia do katastrof.

* * *

Gruźlicy dróg oddechowych, niebezpiecznej dla otoczenia, w r. 1929 - 30 zgłoszono w Warszawie 3,200, o 287 więcej od średniej rocznej liczby przypadków za ubiegłe pięciolecie. Rejestracja gruźlicy jest jeszcze dotychczas b. niedokładna. Lekarze praktykujący przeważnie nie zawiadamiają o przypadkach gruźlicy. Zgłoszenia o gruźlicy nadchodzą prawie wyłącznie z poradni przeciwgruźliczych i szpitali. Posiadane jednak dane stwierdzają, że gruźlica szerzy się głównie w okręgach podmiejskich nie mających inwestycyj sanitarnych, a zaludnionych przez ludność biedną, mieszczą cą się w niehigjenicznych, przeludnionych mieszkaniach.

* * *

Magistrat zatwierdził bilans piekarni miejskiej za rok 1929-30, wykazujący po stronie przychodu 7.022.024 zł. i po stronie rozchodu 7.232,174 zł. i zamykający się stratą w sumie 210.150 zł. Stratę postanowiono pokryć z kapitału obrotowego piekarni.

* * *

W teatrze Polskim wznowiono komedję Carpentiera p. t.: „Kawaler Papa" w wykonaniu pp.: Romanówny, Lubieńskiej, Fritschego, Wesołowskiego i innych. W teatrze Małym grana jest ciesząca się pełnem powodzeniem sztuka Verneuilla „Pan Lamberthier" z Marją Modzelewską i Aleksandrem Węgierko.

* * *

W dążeniu do wprowadzenia ułatwień komunikacyjnych w gęsto zabudowanych miastach, zaczęto stosować wszędzie, gdzie to było możliwe, przebijanie ulic oraz przebijanie t. zw. pasaży, przeznaczonych wyłącznie dla ruchu pieszego. Pasaże takie — rodzaj korytarzy — przeprowadzonych przez gęsto zabudowane bloki mieszkalne, jest łatwiej wykonywać, gdyż nie wymaga to burzenia domów. Właściciele ich odnoszą niewątpliwe korzyści. Nieużytecznie sienie i podwórza zamieniają się na rodzaj ulic dla przechodniów, powstają nowe ściany frontowe, a za niemi sklepy, kina.

Ogromne zastosowanie znalazły ostatnio pasaże w Pradze czeskiej. Ogromnie gęsto zabudowana Warszawa, zwłaszcza jej śródmieście, domaga się bardziej, niż jakiekolwiek inne miasto budowy takich pasaży. W wydziale technicznym opracowano kilka takich projektów, — które przyczynićby się mogły do częściowego zmniejszenia trudności komunikacyjnych.

Polski kolejarz na usługach wrogów.

Z Tczewa donoszą:

Przytrzymany został niej. Krauze Gustaw — ślusarz kolejowy, zatrudniony na stacji Tczew — Zajączkowo, który wraz z Niemcami jeździł po okolicy w celach agitacyjnych

za listą niemiecką.

Ponieważ znaleziono przy nim niemiecką bibułę propagandową w sprawie wyborów do Sejmu, przeto zajęła się nim policja śledcza. Po przeprowadzeniu dochodzenia został Krauze wydalony ze służby państwowej.

Krauze jest Polakiem i pracuje od lat 10 w kolejnictwie polskiem jednak w codziennem życiu posługuje się językiem niemieckim.

—x:o:x—

Samobójstwo lekarza.

Z Włoszczowa donoszą:

W szpitalu sejmiku we Włoszczowie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru dr. Henryk Podolski, lekarz, lat 33. Denat przybył do Włoszczowy przed paru dniami celem objęcia stanowiska w szpitalu. Powód samobójstwa nieznany.

—x:o:x—

Polanem w głowę listonos[za]

Nieudany rabunek

Z Inowrocławia donoszą:

W Wierzchosławicach w powiecie inowrocławskim napadło 2-ch drabów na listonosza Stanisława Cichego. Listonosz odnosił właśnie z agentury do pociągu w Wierzchosławicach pocztę. W pewnym momencie jeden z napastników uderzył Cichego

polanem w głowę,

a drugi usiłował mu wy[...] rąk torebki, w których by[...] szło 900 zł. gotówki.

Wskutek alarmu w[...] przez napadniętego spraw[...] gli w niewiadomym kier[...] dokonawszy rabunku.

Policja wszczęła [...] śledztwo.

—:o:—

Czy kina zapłacą tantje[my]

za piosenki z „Niebezpiecznego rom[ansu"]

Z Warszawy donoszą:

Na polecenie prokuratora policja warszawska obłożyła aresztem podczas seansu film „Niebezpieczny romans" wyświetlany w kinie „Pola Negri Palace".

Zajęcie filmu zostało dokonane na żądanie radcy prawnego „Związku autorów i kompozytorów scenicznych" adw. Gustawa Beylina, który twierdził, że wytwórnia odmówiła zapłacenia

honorarjów autorskich,

autorom piosenek p. Tomowi i Petersburskiemu.

Obecnie zakaz wyświetlania obrazu został cofnięty, gdyż adw. Koral w imieniu producentów „Niebezpiecznego romansu" (wytwórnia „Asfilm") przedstawił dowody, iż honorarja autorów piosenek pp. Toma i Petersburskiego — uiszczono we właściwym terminie.

Radcy prawnemu „Zwią[zku auto]rów i kompozytorów" [...] Beylinowi chodziło o pr[...] produkowania utworów, [...] niema nic wspólnego z p[...] nabycia i zużytkowania [...] reprodukowania udzielać [...] śnie „Zaiks".

Ponieważ właściciele ki[...] trów nie chcą uznać pra[...] ku — wobec tego spraw[...] wana została

na drogę sądową.

Dopiero w wypadku w[...] procesu przez Zaiks kina [...] musiały uiszczać tantjem[...] rygorem nałożenia aresztu [...] sę kina, co jednak nie jest [...] znaczne ze zdjęciem obra[zu z e]kranu.

W tem oświetleniu zata[...] zuje się, że zarządzenie p[rokura]tora było nieco przedwcz[esne].

KRATECZKI.

Otwarte drzwi sklepu.

Nocni klienci.

Wszystko w życiu zależy od szczęścia. Idzie nprz. taki chuderlawy łodzianin do wojska, stęka, jęczy, wskazuje doktorowi, że ma kiepski wzrok, bo nie widzi pieniędzy, słabe serce, bo mu się każda kobieta podoba i nic: dostaje kategorje A., a przyjdzie takie wielkie chłopisko, wygląda jak tur, to jemu z powodu „głupi felerek" w sercu, dają odrazu kategorję P. W. co oznacza: poszoł won!

Widzicie więc, że wszystko zależy od tego małego kawałka szczęścia, którego nam tak często brak.

CICHY SKLEPIK.

Na ów brak szczęścia bardzo narzekał Adam Magier, zamieszkały przy ulicy Nadwórnej. Czy ją nadworną ulicą jest ulica Nadworna, nie wiem. Otóż ów Magier w przystępie dziwnego zaćmienia umysłu postanowił otworzyć sklep spożywczy. W tych czasach!

Nie pomogły perswazje ludzi mądrych i życzliwych. Już w kilka dni po powstaniu nieszczęsnego projektu „zaistniał" sklep, a w nim kaszę i mąkę ważył sam Magier i jego żona Józefa.

W ciągu dni popyt na towary Magiera był słaby. Przyszedł raz chłopczyk po cukierek za dwa grosze, trzy razy woźny z nakazem płatniczym i tylko w nocy ruch był zawsze większy: w ciągu krótkiego czasu okradli sklep Magiera złodzieje. Ale Magier zbytnio tem się nie martwił, bo towaru znowu tak wiele nie było, a dziwna sympatja złodziei do Magierowego sklepu wyrobiła mu pewną sławę, dzięki czemu zaczęto u Magiera więcej kupować.

TRZECIA KRADZIEŻ.

Ale w nocy z 8 na 9 września rb. złodzieje już po raz trzeci odwiedzili sklep Magiera, był zły bardzo, tembardziej, że stało się to potrosze z jego własnej winy: zapomniał bowiem Magier wieczorem zamknąć drzwi sklepu na klucz. Ot, roztargnienie! A jakie smutne skutki.

Magier zawiadomił o kradzieży policję, która wszczęła energiczne dochodzenie. Okazało się w czasie śledztwa, że dozorca sąsiedniej posesji, Andrzej Witczak widział w nocy Władysława Urbańskiego i Józefa Kołodziejczyka, którzy stali przed sklepem Magiera. U osobników tych przeprowadzono rewizję, która dała znakomite wyniki, wykryła bowiem tytuń, produkty spożywcze i td. pochodzące ze sklepu Magiera.

Przed Sądem mili młodzieńcy przyznali się do winy oświadczyli jednak, że przypadkowo spostrzegli, że sklep jest niezamknięty i zamierzali kupić coś do jedzenia. No, ale korzystając z okazji wzięli to i owo na pamiątkę i dla ukarania Magiera, by nie zapominał, że sklep jego jest w Łodzi. Sąd Powiatowy skazał obydwu na 2 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

—x:o:x—

Ofiary leciwej akuszerki.

Proces przy drzwiach zamkniętych.

Ze Lwowa donoszą:

Na ławie oskarżonych zasiadła 59-letnia Marja Paluchowska, która od szeregu lat trudni się

spędzaniem płodu.

Grasuje ona wśród kobiet sfer najniższych i kilka jej pacjentek zmarło wskutek tych jej niedozwolonych praktyk. Proceder ten uprawiała Paluchowska już od dłuższego czasu. Akt oskarżenia wymienia tylko nazwiska 2 jej pacjentek, które wskutek tych zabiegów zmarły, a to są: Aleksandra Bucowa, matka dwojga dzieci i Olga Czupik.

Prócz głównej oskarżonej Paluchowskiej na ławie oskarżonych zasiadają również jej pacjentki, które szczęśliwym trafem

wszyscy cało z operacji

p. Paluchowskiej. Pacjentkami temi były: Kazimiera Falkiewicz, dozorczyni, Anna Medyńska, posługaczka, Anna Majdan żona robotnika, Justyna Medyńska, dozorczyni domu, Józefa Majdan, dozorczyni, Zofja Bamberger, manicurzystka, Antonina Kubow, która namawiała Bambergerównę do poddania się tej niedozwolonej operacji u p. Paluchowskiej oraz Stefan Łyba, który nakłaniał Kazimierę Falkiewicz do spędzenia płodu.

WYROK.

Na rozprawie popołudniowej po przemówieniach obu stron przewodniczący s. s. o. ogłosił wyrok, skazujący główną oskarżoną Marję Paluchowską **na 2 lata ciężkiego więzienia**, z tego 2 miesiące darowano jej na podstawie amnestji, a do kary wliczono 6 miesięcy tytułem aresztu śledczego. Falkiewiczową, A. Modyńską, Majdan, Mangową i J. Medyńską na 3 miesiące z zawieszeniem na cztery lata, zaś Stefana Łybę, M. Sandberger i A. Kubów uwolniono od winy i kary.

Skrzynka do listów.

Włóczęga w godzinach nauki.

Od jednego z czytelników otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Jednym z pierwszych warunków rozwoju i potęgi Polski jest — wychowanie młodzieży. Rząd i samorządy zrobiły dużo — ale wiele, bardzo wiele zostało jeszcze do zrobienia, a to należy już do rodziców, opiekunów i nauczycieli. Chodzi mi o dzieci uczęszczające do szkół powszechnych, a zatem przeważnie dzieci robotników. Bo proszę Pana Redaktora — wystarczy przejść się przez którykolwiek z parków miejscowych, a szczególnie park Sienkiewicza, aby przekonać się naocznie co tam się dzieje! W godzinach przedpołudniowych, zupełnie pewni siebie, siedzą lub spacerują, często

z papierosem w ustach

(nie krępują się) chłopcy w towarzystwie dziewczynek [...] miast być na lekcji. Dziw[...] kogo to nie obchodzi, nie [...] suję, dlaczego ci ucznio[wie] siedzą w szkole? A to co s[...] ję wieczorem w parkach [...] się opisać, to trzeba widzi[eć] szeć. Jak mało niektórzy [...] interesują się swoimi dzieć[mi] że posłużyć fakt, że dzieci [...] ją ze szkoły do domu o 1-[...] dziny później, gdyż czas [...] dzają w parkach, na sp[...] i obrzydliwych rozmowa[ch...] kolwiek ze starszych wid[...] w godzinach nauki spac[...] w parku lub na ulicy, kt[...] zauważy, że uczeń pali p[...] lub słyszy brzydkie słowa [...] winien po wylegitymowa[...] nia donieść rodzicom, op[iekunom] nauczycielom względnie [...] skarcić.

Mam nadzieję, że S[...] Pan Redaktor zechce łask[awie] mieścić w „Echu" tych kil[...] gdyż chodzi tu naprawdę [...] i przyszłość naszego naro[du].

Prenum[erator]

Skromny ofiarodawca.

Hojny zapis.

Stosunkowo rzadko zdarzają się wypadki, w których ofiarodawcy znacznych sum czynią to wyłącznie z bezinteresowności, a nie dla ozdobienia swego

nazwiska sławą.

Z tem większem uznaniem należy się odnieść do nieznanego filantropa, który przesłał humanitarnej instytucji angielskiej „British Humany Society" 130 tys. funtów szterlingów

Oczywista, tak hojny dar wywołał żywe zainteresowanie opinji publicznej. Mimo jednak gorliwych poszukiwań nie zdołano dotąd ustalić, kto jest tym hojnym ofiarodawcą.

Właściciel folwarku sierpem poderżnął sobie gardło.

Z Wilna donoszą:

W zaścianku Słuczaj, znajdującym się na terenie gminy orańskiej, pow. wileńsko - trockiego. popełnił samobójstwo

zamożny właściciel fol[warku]

Zacharewicz Onufry.

Gospodarstwo Onufrego [Zacha]rewicza ostatnio znacznie [pod]padło. Chcąc poprawić [...] Zacharewicz zaciągnął p[...] Lecz gdy i to nie pomogło [posta]nowił odebrać sobie życie [Zna]ziono go wczoraj martwe[go w] stodole z przeciętem gar[dłem. W] prawej ręce trzymał w [kurczowy]nym uścisku sierp, którym [popeł]nił samobójstwo.

HERVE de PESLOUAN.

Zwycięstwo życia.

Gdy pani Magdalenie Jehan włożyła na jasne włosy żałobny kapelusz, którego czarna krepa — aureolą bólu opromieniała szczupłą twarz młodej kobiety, pokojówka otworzyła drzwi prowadzące do przedpokoju.

— Proszę pani — odezwała się gosem niepewnym do wychodzącej — pan Paweł Sauniere telefonował, polecając nam wyrazić pani głębokie swoje współczucie z okazji bolesnej rocznicy śmierci nieboszczyka pana.

— Dobrze. Dziękuję. — odparła wdowa, kierując się ku wyjściu. Gdy mijała zwierciadło, zdobiące jedną ze ścian hallu, mimo woli prawie przejrzawszy się w niem, stwierdziła, że pomimo przygnębienia i smutku nie była straszydłem.

— Jadę na cmentarz, Maryniu — oznajmiła pokojówce zamykającej drzwi za nią — wrócę dość późno. Nie trzeba niepokoić się o mnie.

Powiedziawszy to p. Magdalena Jehan zeszła szybko ze schodów, których stopnie skrzypiały pod jej nogami.

Kamienica z pozdejmowanemi dywanami robiła wrażenie domu w porze wywczasów letnich.

Gdyby nie rocznica śmierci męża którą młoda wdowa pragnęła uczcić z pietyzmem należnym pamięci zmarłego, pani Magdalena Jehan byłaby od tygodnia już z górą na wsi, w swej posiadłości normandzkiej, wśród obciążonych kwieciem drzew owocowych i cierpkiej woni morsztynu, spragniona ciszy i odpoczynku.

Przed domem kabrjolet sportowy — czekał na nią.

Szofer wysiadł by otworzyć drzwiczki.

Pani Magdalena wstrzymała go w chwili gdy zamierzał zająć miejsce w aucie, obok swej pani.

— Zbyteczne, Janie! — odezwała się doń.

— Wolę sama pojechać „tam". Jesteście wolni.

— Dobrze, proszę pani — odparł szofer, poczem zawahawszy się przez moment podszedł do samochodu, ruszającego już omal z miejsca.

— Proszę pani... — zaczął zmieszany.

— O co chodzi, mój Janie?

— Złożyliśmy się w kuchni — wyjąkał szofer, czerwieniąc się po uszy na bukiet kwiatów dla świętej pamięci pana! Pani rozumie!... Pan był taki dobry dla nas!..

— Dziękuję Janie! — wyszeptała pani Magdalena, podając poczciwcowi rękę z oczyma pełnemi łez, których nie starała się ukrywać.

— Kwiaty są w kufrze, z tyłu auta — proszę pani — dodał szofer, podczas gdy młoda kobieta puszczała w ruch maszynę, która zwinna jak kotka pomknęła aleją, by wpaść niebawem na most Sekwany, wspinając się ku Trocadero i cmentarzowi de Passy.

Auto stanęło przy bramie cmentarnej. Było tutaj cicho; handlarka nawet, która sprzedała pani Magdalenie wiązankę róż, miała wyraz taki poważny i skupiony, wydając klientce resztę.

Wyjąwszy bukiet z autowego kufra, młoda kobieta objuczona kwiatami skierowała się ku jednej z równolegle idących alei miasta umarłych i znalazłszy się przy mogile Michała Jehan złożyła na niej kwiaty. Poczem udała się do studni dla napełnienia wodą waz ustawionych po czterech rogach płyty grobowej. Po skończonej robocie wdowa uklękła z rękoma złożonemi powtarzając machinalnie słowa modlitwy.

— Michasiu. Mój najdroższy. — szepnęła po chwili, wpatrzona uparcie w napis wyryty na kamieniu grobowca.

Owładnięta dotkliwym bólem zamilkła, nasłuchując jakgdyby oczekiwała łaski cudu — odpowiedzi od wzywanego...

Pochylona naprzód usiłowała uprzytomnić sobie nieruchome rysy męża, w które rok temu wpatrywała się przez noc całą nim zwłoki zamknięto w trumnie.

Wtem, wydało się jej, że widzi rysującą się na ciemnym granicie twarz mężczyzny: ciemne włosy, krótko przystrzyżone wąsy, łagodne oczy i drobne równe zęby ukazujące się w nieokreślonym uśmiechu ust...

— To nie on. Nie Michał! — szepnęła potrząsając gniewnie głową.

Ale daremnie próbowała przywołać w pamięci krucze wijące się włosy, orli nos i wyniosłe spojrzenie męża, którego nad życie przecież kochała!

Napróżno zaciskała pięści, zagryzając do krwi wargi z wysiłku. Ta sama twarz — innego — narzucała się jej oczom.

Zamknęła je by nie widzieć, snując wspomnienia lat przeżytych z ukochanym mężem.

W pewnej chwili jęknęła pełnym bólu i przerażenia głosem:

— Michale! Michale! Przebacz mi! Nie pamiętam już rysów twoich!

Opadłszy na płytę grobową łkała długo przybita i wyczerpana. Aż uczuła wreszcie jakąś rękę dotykającą jej ramienia, podczas gdy łagodny głos mówił:

— Wstań, droga pani! Wstań Dość już tych łez! Żaden nieboszczyk nie żąda takiej nieustającej ofiary!

Podniósłszy głowę pani Magdalena poprzez łzy ujrzała włosy ciemne, krótko przystrzyżone wąsy, łagodne oczy i drobne równe zęby jaśniejące w nieokreślonym uśmiechu ust...

— Pawle! To ty, Pawle? — wybełkotała głosem przerywanym czkawką.

Paweł Sauniere pochylił się nad dygocącą jak w febrze młodą kobietą i podtrzymując ją upominał tkliwie.

— Trzeba wrócić do domu!... Położyć się do łóżka!.. I zasnąć!.. Zasnąć!

Pani Magdalena wpatrywała się weń uporczywie, milcząc. Poczem, zerwawszy się szybko z klęczek, zawróciła ku [...] ciągnąc go za rękę i wo[łając] wpół przytomnie:

— Uciekajmy stąd! P[...] Uciekajmy!

— Aż do auta biegli p[...] w parę minut potem k[...] toczył się po alei Henri-M[...]

Paweł Sauniere patrzał [na to]warzyszkę swą pytającym [nie]skanym wzrokiem.

— Lękam się o ciebie [...] pani — szepnął w pewne[j chwili].

Minąwszy dzielnicę „M[...] auto mknęło teraz wzdłuż [...] Kiedy wyprzedzono inne [prze]chody pani Magdalena [...] znienacka w boczną aleję [...] zatrzymała maszynę. Po[...] woli, z namysłem, utkwi[ła dłu]kie spojrzenie w oczach [...] Sauniere, odezwała się c[...]

Kocham cię, Pawle. K[...] cię! Bo należysz do świat[a ży]wych!..

I trwożna, całem je[stest]wem drżąca, przylgnęła [do] męskiej piersi, wyczuwając [w] nią żywe serce ludzkie, c[...] chające, którego posiad[...] czył ją tkliwem ramieniem [...] niąc przed bólem, samot[...] wizją zmarłego...

tłum. [...]

—:o:—

SPORT

Piłka nożna na śniegu.

Listopadowa rewja sportu.

Mimo, iż sezon zimowy w pełni, piłkarze nasi nie zrezygnowali z walki na boisku, pokrytem śniegiem. Oczywiście meczów towarzyskich nie rozgrywają ograniczając się do mistrzowskich, puharowych i kwalifikacyjnych.

Również i bokserzy nie dadzą się wyprzedzić, co tydzień urządzając spotkania towarzyskie.

Ping-pongiści rozgrywać będą indywidualne mistrzostwo Ł. Z. O. P. P. dziś i jutro.

Gry sportowe na boisku Geyera dopełnią reszty programu, którego szczegóły przedstawiają się następująco:

SOBOTA.

Ping-pong: O godz. 5-ej po poł. w sali Kadimachu (Moniuszki 1) oraz Oratorjum (Wodna 34) odbędą się mistrzostwa indywidualne grupy II i I-szej.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko WKS. godz. 10 rano: **WKS — ŁKS o puhar „Kurjera Łódzkiego"**, godzina **11.30: Ruch — ŁTSG — mistrzostwo Ligi P. Z. P. N.**

Godzina 11-ta: Widzew II — SSKM II o mistrz. kl. B (boisko Widzewa), Widzewska-Manufaktura — Kruschender (boisko Widz. Man.), Zjednoczone — Poznański (boisko Wodna) — oba spotkania o puhar klubów fabrycznych.

Boks: Godz. 4-ta, sala Zjednoczonych (Przędzalniana 68). Zawody towarzyskie z udziałem czołowych pugilatorów naszego grodu.

Gry sportowe: Boisko Geyera: godz. 10, koszykówka męska: Widz. Man. — Orkan; siatkówka żeńska: Hakoah — Hasmonea i Orlę — Hasmonea.

Ping-pong: Indywidualne zawody mistrzów grupy pierwszej z poprzedniego dnia w sali Hasmonei — Gdańska 40. Początek godz. 5.

* * *

W Kaliszu gra K. K. S. — ŁKS II w mistrz. kl. B.

* * *

Ligowe mecze odbędą się: w stolicy Warszawianka — Warta, w Krakowie: Cracovia — Czarni i we Lwowie: Pogoń — Garbarnia.

* * *

Owejście do Ligi: Legja gra z Lechją a 82 p. p. podejmuje A. K. S.

Goss uderzył prawidłowo.

Echa meczu bokserskiego Warszawa — Łódź.

Zarząd warsz. okr. Zw. bokserskiego zawiadamia, że pogłoski o zdyskwalifikowaniu Gossa za rzekome nieprawidłowe uderzenie Wolińskiego na meczu Łódź — Warszawa

nie odpowiadają prawdzie.

Gdyż tak zawodnik Woliński, jak i sekundant Łodzi po walce i po zawodach nie reklamowali nieprawidłowego ciosu co według regulaminu należy uczynić, zaś lekarz obecny na zawodach stwierdził tylko oszołomienie Wolińskiego przez uderzenie w szczękę, a o nieprawidłowym ciosie nie było mowy.

—o—

Polska na międzynarodowych rozgrywkach kobiecych

we Florencji.

Z okazji tradycyjnego święta wiosny, jakie odbywa się rokrocznie we Florencji projektowane są wielkie międzynarodowe igrzyska kobiece ze współudziałem najlepszych lekkoatletek Europy. Pomiędzy innemi zaproszone zostały Polki z Walasiewiczówną i Konopacką na czele.

Mistrzowie gumowego krążka

zjeżdżają do Krynicy.

Francuski Związek Hokeja na lodzie zawiadomił organizatorów tegorocznych mistrzów hokejowych świata w Krynicy (1 — 8 luty), że udział reprezentacyjnej drużyny francuskiej uważać należy za pewny.

Zgłoszenie oficjalne nadesła będzie w najbliższym czasie. Drużyna francuska, słynąca z ambicji, bojowości i trwałości w grze, rekrutuje się niemal wyłącznie z graczy zamieszkałych stale w Chamonix (znana francuska stacja sportów zimowych).

Asem reprezentacji jest **napastnik Hassler**, jeden z najszybszych hokeistów Europy.

Po Kanadzie, Austrji, Italji i Szwajcarji jest to już piąte zgłoszenie reprezentacji państwowej na tegoroczne mistrzostwa świata.

—:o:—

Sport w kilku słowach.

(—) ŁKS. zwrócił się do Polskiego Związku Gier Sportowych z prośbą o przesunięcie decydującego meczu o mistrzostwo Polski w hazenie ŁKS. — AZS. (Poznań) z nadchodzącej niedzieli na termin późniejszy ze względu na fatalne warunki atmosferyczne (zawody odbyć się mają się na boisku). Ponieważ do dnia wczorajszego ŁKS. nie otrzymał odpowiedzi, sekcja gier sportowych Czerwonych postanowiła na zawody powyższej drużyny nie wysyłać, ze względów zdrowotnych i wychowawczych, gdyż przy obecnym stanie pogód nie sposób pomyśleć by panie mogły wystąpić na boisku.

(—) Łodzianin Pusch od rozawodnik „Legji" warszawskiej wniósł zażalenie do Warszawskiego Zw. Kolarskiego, ze w finale zawodów jubileuszowych Szymczyka, zmuszano go, by przegrał do jubilata, a gdy Pusch odmówił, spotkał się z bardzo gwałtownemi wystąpieniami zwłaszcza ze strony zawodnika WTC. Nicińskiego. Sprawa ta prawdopodobnie przekazana zostanie do załatwienia Polskiemu Związkowi Towarzystw Kolarskich.

(—) Protest Unionu w sprawie odebrania tytułu mistrza Polski Schmidtowi rozpatrywany będzie na najbliższem posiedzeniu Zarządu Polsk. Zw. Towarzystw Kolarskich t. j. w przyszłym tygodniu.

(—) Polski Zw. Dziennikarzy Sportowych zajmował się raz jeszcze sprawą zawieszenia przez PZPN. p. Obrubańskiego, przyczem postanowiono zwrócić się do PZPN-u z propozycją ponownego rozpatrzenia sprawy dyskwalifikacji ze względu na zasługi położone przez p. Obrubańskiego jako dziennikarza i działacza piłkarskiego w czasach dawniejszych.

—:o:—

Mecz ligowy i mecz o puhar.

Kto zwycięży?

Jako przedmecz spotkania ligowego Ruch — ŁTSG, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na boisku WKS-u o godz. 11.30 rano, wyznaczono na godz. 10 zawody o puhar „Kurjera Łódzkiego" WKS — ŁKS.

Miłośnicy piłkarstwa będą mieli pierwszorzędne dwie imprezy do oglądania, czy jednak wytrwają na posterunku w ciągu trzech godzin — trudno przewidzieć z powodu zimna.

Stawianie przepowiedni przed niedzielnym meczem o puhar „Kurjera Łódzkiego" wydaje się rzeczą niezwykle trudną, gdyż forma obu zespołów ostatnio uległa zmianie.

Dla ŁKS zawody z Wojskowymi będą doskonałym treningiem przed ostatnim **meczem ligowym z Cracovią.**

Wojskowi od kilku tygodni nie występowali w poważniejszych zawodach, tak, że nie znamy dobrze ich formy oraz nastawienia psychicznego.

Ponieważ dotychczas ŁKS na dwa spotkania w jednym tylko zwyciężył i stoi w tabelce na trzeciem miejscu przed WKS i Turystami, drużynami, rekrutującemi się z A klasowych, przeto sądzimy, że Czerwoni dołożą maksimum starań i umiejętności, aby wygrać mecz i znaleźć się na czele tabelki, która po dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) W. K. S.	2	3	3:1
2) Turyści	2	3	5:3
3) ŁKS	2	2	7:8
4) Ł. T. S. G.	2	—	4:7

—:o:—

Nowy zwrot w meczu

Warszawianka — Ruch.

Zarząd główny Ligi po rozpatrzeniu na swem posiedzeniu decyzji wydziału gier i dyscypliny Ligi w sprawie unieważnienia meczu Ruch — Warszawianka (2:1), postanowił nie przyjąć powyższego orzeczenia do wiadomości i skierować sprawę zpowrotem do wydziału gier celem ponownego rozpatrzenia.

Zarząd główny uznał, że decyzja unieważnienia spotkania ligowego powzięta została bez dostatecznych motywów rzeczowych.

Pan Adamski z Poznania

prowadzi zawody Białoczarnych.

Niedzielne mecze ligowe prowadzić będą następujący sędziowie: Warszawianka — Warta (p. Słomczyński z Sosnowca), Cracovia — Czarni (p. Bira z Łodzi). Pogoń — Garbarnia (p. Wardęszkiewicz z Łodzi). ŁTSG. — Ruch (p. Adamski z Poznania).

W meczach o wejście do Ligi obsada jest następująca: Legja — Lechja (p. Lange z Łodzi), 82 p. p. — Amatorski K. S. (p. Jarosz z Lublina).

„Król żebraków"

na ekranie: „Grand-Kina".

Wielki historyczny, pompatyczny, kolorowy i operetkowy film. Te pięć przymiotników daje dokładne wyobrażenie o charakterze przebiegu „Paramountu", wyświetlanego w „Grand-Kinie".

Historja Villona jest zrobiona po amerykańsku. Widzimy naprzykład w pokoju astrologa teleskop wynaleziony w 17 wieku, a skupienia w „tawernie żebraków" są renesansowe itd. Do tych „niedokładności" zresztą przyzwyczailiśmy się i nie powinniśmy się im dziwić. Reżyser Ludwik Berger zrobił dużo rzeczy ciekawych i udatnych — wydobył z opowieści parę akcentów bardzo silnych i świetnie potraktował wszelkie sceny zbiorowe. Marsz Villona na wojska księcia Burgundzkiego jest znakomity. Nawet zdjęcia kolorowe w tej części nie rażą, a wręcz przeciwnie — dodają *fotografjom wyrazu.*

Obsadę aktorską stanowią: Denis King, Jeanette Mac Donald (bez komentarzy) i Lilian Roth — znakomita. O tej ostatniej należy powiedzieć słów parę — już w „Paradzie miłości" wybija się ponad poziom swej małej, drugorzędnej rólki, w „Królu żebraków" dała świetną, artystycznie wykończoną sylwetkę dziewczyny z tłumu — Huguette.

Walc śpiewany przez Lilian Roth należy do ładniejszych melodyj filmu.

—:0:—

„Gdy północ wybije"

na ekranie kina: „Luny"

Jeśli idzie poprostu o silne zaabsorbowanie uwagi widza i dostarczenie mu sporej sumy emocjonujących wrażeń, to film „Gdy północ wybije" spełnia swe zadanie wyśmienicie, posiadając wszelkie walory prawidłowej konstrukcji dramatycznej i dobrej techniki reżyserskiej.

W gruncie rzeczy jednak, obraz ten nie rozwiązuje, a nawet nie porusza, żadnego nowego problemu. Przeciwnie — materjał fabułowy tego filmu stanowi jedynie, jakby misterny konglomerat idei poglądów i tendencji, jakiemi operowały już setki filmów. Tylko że jest to zlepek istotnie kusztowny, a zwłaszcza nęcący oryginalnością sprawy.

Dużo specyficznego pierwiastku wnosi do omawianego obrazu *postać bohaterki* w interpretacji Jaequeline Logan. Pełna wyrazu twarz artystki ma w sobie piękno Kamei, za miarę zaś jej talentu służyć może mimiczna gra. Clive Brook jest partnerem również godnym uwagi.

Muzyczna strona widowiska najzupełniej stoi na wysokości zadania.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.35, Praga wypłaty na Warszawę 376.70 — 378.70, Wiedeń czeki 79.46 — 74, Zurych 57.85, Berlin 46.90 — 47.30, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.90 — 47.10.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 485.62, Paryż 123.60, Berlin 20.37 i 5/8, Hiszpanja 42.69, Holandja 12.07 i 1/8, Belgja 34.83, Włochy 92.76, Szwajcarja 25.06, Danja 18.16 i 1/8, Oslo 18.16, Szwecja 18.09 i pół, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.35.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.60 i pół, Nowy Jork 25.45 i 1/4.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.62 — 76, czek na Londyn 24.99 i 3/4., telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.61 — 75.

BAWEŁNA.

Liverpool, 21. 11. Amerykańska zamknięcie: listopad 5.71, grudzień 5.53, styczeń 5.81, luty 5.85, marzec 5.94, kwiecień 5.98, maj 6.07, czerwiec 6.11, lipiec 6.17, sierpień 6.20, wrzesień 6.23, październik 6.27, loco 5.98.

Liverpool, 21. 11. Egipska zamknięcie: listopad 8.75, grudzień 8.67, styczeń 8.70, marzec 8.81, maj 8.97, lipiec 9.10, wrzesień 9.27, loco 9.60.

Nowy Jork, 21. 11. Amerykańska zamknięcie: listopad 10.77, styczeń 10.92, loco 10.85. Kontrakty: grudzień 10.80, styczeń 10.94, luty 11.06, marzec 11.20, kwiecień 11.32, maj 11.46, czerwiec 11.54, lipiec 11.64, sierpień 11.71, wrzesień 11.77, październik 11.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 22. 11. Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie: żyto 18.75 — 19.25, pszenica 27 — 28, owies jednolity 21 — 23, jęczmień na kaszę 19 — 20, — browarny 24 i pół — 26, mąka pszenna luksusowa 60 — 70, — 4/0 50 — 60, — żytnia wg. t. p. 35 — 36, otręby pszenne szałe 16 — 17, — średnie 14 — 15, — żytnie 11 — 11 i pół, kuchy lniane 28 — 29, — rzepakowe 20 — 21, Groch polny jadalny 27 — 30, — Victoria 32 — 38, koniczyna czerwona 180 — 220, — biała 300 — 400. Obroty małe. Tendencja utrzymana.

—x:o:x—

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdy walutowej tendencja prawie niezmieniona, gdyż kursy tylko dwóch dewiz wykazały nieznaczne odchylenia od kursów z dnia poprzedniego. Obroty w dalszym ciągu były umiarkowane. Brak było zupełnie zapotrzebowania na dewizy skandynawskie. Za dewizy na Paryż płacono o pół gr. drożej, niż w dniu wczorajszym, natomiast dewizy na Belgję obniżyły się o 2 gr. Pozostałe dewizy, mianowicie: Holandja, Londyn, Nowy Jork (zwykły i telegraficzny), Praga, Szwajcarja, Wiedeń i Włochy zmian kursowych nie wykazały. Dolarami Stan. Zjedn. wcale się nie interesowano. Nawet po kursach obniżonych nie można było znaleźć reflektantów.

LEKKIE OSŁABIENIE KURSÓW PRYW. PAP. LOKACYJNYCH.

W dziale pożyczek państwowych najwięcej się interesowano 4 proc. Preml. Poż. nwestycyjną, którą sporo zawierano tranzakcyj. Kurs zwykłych sztuk podniósł się o 50 gr., natomiast za tak zwane sztuki seryjne zapłacono zł. 4 drożej, niż za zwykłe. Obroty były liczne. Kurs Dolarówki podniósł się 50 gr. Drobną zwyżkę (10 gr.) osiągnęła 5 proc. Konwer. Poż. Kol. po kursach niezmienionych obiegały 5 proc. Poż. Konwersyjna, 3 proc. Premj. Poż. Budowlana oraz listy i obligacje banków państwowych. Na rynku prywatnych papierów lokacyjnych materjał był dość obfity, wskutek czego kursy nieco osłabły, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie, 8 proc. L. Z. m. Warszawy oraz 10 proc. L. Z. m. Siedlec obniżyły się o 50 gr., 5 proc. L. Z. m. Warszawy — o 25 gr., oraz 8 proc. L. Z. m. Częstochowy — o 75 gr. Od szeregu dni nienotowane 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy w stosunku do kursu poprzedniego podniosły się o zł. 1.15, wreszcie 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa sprzedawano po kursie dotychczasowym.

LICZNE I OŻYWIONE OBROTY AKCJAMI PRZY TENDENCJI MOCNIEJSZEJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej nastąpiło znaczne ożywienie, gdyż prawie we wszystkich grupach akcyj przemysłowych sporo zawierano tranzakcyj po kursach przeważnie wyższych od poprzednich. Znów na plan pierwszy wysunęły się akcje metalurgiczne, za któremi podążyły i inne. Z akcyj bankowych Bank Handlowy — bez zmiany, wyższe zaś o zł. 1 Banku Polskiego. Z akcyj elektrycznych zakupiono partję akcyj Elektrowni Dąbrowskiej, za które zapłacono o 40 procent drożej, niż poprzednio, t. j. w październiku. Z akcyj przemysłu cukrowniczego akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru podniosły się o zł. 1. Z akcyj kopalnianych dużem zainteresowaniem cieszyły się akcje Warsz. Tow. Kop. Węgla, osiągając zysku zł. 1.75. Z akcyj metalurgicznych podniosły się o zł. 1 Lilpopy i Rudzki oraz o zł. 2.50 — Ostrowieckie. Akcje Modrzejowskie oraz Starachowice, po pewnych wahaniach w końcu zrównały się z końcowym kursem wczorajszym. Z akcy handlowych usilnie poszukiwano akcyj Borkowskiego, za które początkowo płacono drożej o 75 gr. za drobne partje bez notowań i w końcu po tym kursie (zł. 3.75) trudno było znaleźć nabywców. Z akcyj spożywczych akcje Haberbuscha obiegały po kursie dotychczasowym.

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Niedziela:

10.15—11.45 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej.
11.58—12.10 Sygnał czasu, program na dzień bież.
12.10—14.00 Poranek symf.
14.00—14.05 Repertuar teatrów i kin
15.40—16.00 Program dla dzieci.
16.00—16.20 Skrzynka pocztowa — red. J. Piotrowski.
16.20—16.40 Muzyka gramof.
16.40—16.55 Odczyt.
16.55 Muzyka gramof.
17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".
17.40 Koncert popularny.
19.00—19.25 Rozmaitości.
19.25—19.40 Feljeton.
19.40—19.50 Kom. sport.
19.50—20.00 Program na dzień nast. i płyty gramof.
20.00 Słuchowisko.
20.30 Recital fortep. Tamary Bay.
21.10 Kwadrans liter.
21.25 Muzyka lekka.
22.00 Feljeton.
22.15 Pieśni ludowe.
22.50—24.00 Komunikaty oraz muzyka taneczna.

Katowice, niedziela 408,7 m.

10.15 Nabożeństwo.
11.58—12.10 Sygnał czasu, program na dzień bież.
12.40—14.00 Poranek symf.
14.00—14.20 Ks. Rosiński: „Niech każdy zostanie przy swej wierze".
14.20—15.40 Muzyka i odczyty roln.
15.40—16.00 Program dla dzieci.
16.00—16.20 Skrzynka poczt.
16.20—16.40 Koncert gramof.
16.40—16.55 Odczyt.
16.55—17.15 Koncert gramof.
17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
17.40—19.00 Koncert.
19.00—19.25 „Bery i bajki śląskie"
19.25—19.40 Feljeton.
19.40—20.00 Rozmaitości.
20.00—20.30 Słuchowisko.
20.30—21.25 Recital fortep. i kwadrans liter.
21.25—22.00 Muzyka lekka.
22.00—22.15 Feljeton.
22.15 Pieśni ludowe.
22.50—23.00 Kom. meteorologiczny, kom sport. i program na dz. nast.
23.00—24.00 Muzyka taneczna

Königswusterhausen, niedziela 1634,5

8.50 Nabożeństwo i muz. religijna.
11.30 Kantata kościelna Bacha.
12.00 Koncert.
14.30 Muzyka organowa.
15.00 Hans Neumann (skrz.) wyk. Suitę a-moll Maxa Regera.
15.30 Willy Hezel odśpiewa pieśni Schuberta i Schumanna.
16.30 Płyty gramof.
17.30 Robert Musil czyta własne utwory.
18.00 Koncert muzyki kościelnej.
18.00—18.45 K. Geucke: „Idea wiecznego powrotu w zwierciadle historji kultury i poezji".
19.30—19.55 Arno Nadel czyta własne nowele.
21.15 Muzyka kameralna.
22.10 „Stabat Mater" — J. Haydna. Nast. muzyka kameralna.

—x:o:x—

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro dwa ostatnie występy Józefa Węgrzyna. Świetny artysta ten wystąpi w „Kresie wędrówki" dziś, sobota, o godz. 4 po południu (ceny zniżone) i niedziela wieczorem. Dziś wieczorem i jutro o godz. 4 po poł. kreuje Węgrzyn tytułową rolę w „Casanowie".

W poniedziałek „Maman do wzięcia".

W pełnych próbach szlagier z repertuaru Reinhardta „Konto X".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro o godz. 5 po południu po cenach najniższych ostatnie powtórzenia „Fotelu 47".

Dziś o godz. 9 wieczorem premiera sztuki L. Verneuil'a „Pan Lamberthier".

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4 po południu i jutro o godz. 12 w południe wielka atrakcja dla naszych milusińskich: urocza barwna bajka ze śpiewami i tańcami „Królewna Śnieżka i 7 karłów".

Dziś i jutro o godz. 8.15 wieczorem „Papa-kawaler".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska Nr 295.

W sobotę o godz. 8 m. 15 i w niedzielę o godz. 4 m. 15 po południu i wieczorem o godz. 8 m. 15 Teatr Popularny w sali Geyera wystawia sensacyjną sztukę z prologiem i epilogiem p. t. „Kobieta, która zabiła". Bilety do nabycia w kasie teatru.

Przedstawienie dla dzieci.

Jutro Teatr Popularny w sali Geyera wystawia dla naszych milusińskich oryginalną, pełną humoru i śpiewów fantastyczną bajeczkę p. t. „Zaczarowana królewna".

Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Teatr rewji „Dobry Wieczór" obchodzi dziś dosyć oryginalną uroczystość, a mianowicie imieniny całego zespołu. Solenizanci odświętnie ubrani rozdają rozbawionej widowni najświetniejsze smakołyki ze znanej łódzkiej firmy „Kosma, dawniej Sarotti".

TEATR MINJATUR „KAMELEON".

Sienkiewicza 40.

Nowa rewja „Ortografja miłości" pozostaje na afiszu do jutra włącznie.

W poniedziałek premjera rewji p. t. „Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę".

Dziś, w sobotę, 3 przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 9.45, a jutro, w niedzielę, początek przedstawień o godz. 5, 7, i 9 wieczorem.

—:-:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: J. Koprowski, Nowomiejska 15, S. Trawkowska, Brzezińska 56, M. Ajzenblum, Cegielniana 12, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, J. Kłupt, Kątny, ... Czyński, Rokicińska 53.

REWJA MŁODYCH DZIEWCZĄT.

Amerykanki przepadają za krótką fryzurą.

W ub. tygodniu odbył się w Nowym Jorku wielki kongres przemysłu pracującego

dla pielęgnacji urody.

Przybyli nań właściciele instytutów piękności fryzjerzy, lekarze-kosmetycy i t. p. Zadaniem kongresu miało być ujęcie w całość obrazu z tej gałęzi przemysłu w Ameryce, a nadto wypracowanie linji wytycznej na przyszłość.

Jak z przebiegu kongresu wynika, przemysł kosmetyczny należy obecnie w Stanach Zjednoczonych do najbardziej kwitnących.

Należy on do niewielu działów, które nie ucierpiały

na depresji gospodarczej,

ostatniego roku. Tłumaczy się to tem, że pielęgnacja swej powierzchowności jest dla nowoczesnej Amerykanki nietyle problemem zadowolenia ze swojej próżności, ile wymogiem konkurencji zawodowej. Z tego powodu właśnie w czasach kryzysu gospodarczego, tem więcej kobiet odwiedza salony kosmetyczne.

Na kongresie szeroko była dyskutowana kwestja linji obecnej estetyki i mody.

W przeciwieństwie do odbytego niedawno w Wiedniu międzynarodowego kongresu fryzjerów, który się opowiedział przeciwko krótkim włosom w związku z obecną modą długiej sukni, w Ameryce krótka fryzura odniosła

bezwzględne zwycięstwo.

Natomiast, podobnie jak w Europie opalenizna przestała się cieszyć sympatią płci pięknej.

Na zakończenie kongresu odbyła się rewja piękności, której zadaniem było ustalenie nowoczesnego typu urody. Rewja podzieliła się na dwie części. Pierwsza kategorja obejmowała młode dziewczęta do lat 22. Została ona określona w programie przez słowo „sweet", to znaczy „słodkie". Obowiązuje tu zatem wiośniany wdzięk. Dojrzalsze piękności natomiast były określone jako „sophist'cated smartnes" co możnaby przetłumaczyć na polskie „porywające wyrafinowanie". Oba typy miały w rewji prawdziwie zachwycające przedstawicielki.

—x:o:x—

MIEJ DWIE PARY OBUWIA!

Pożyteczny wykład z „butologji".

Jednym z najważniejszych rozdziałów ‚butologji' jest zagadnienie

konserwowania obuwia.

Ponieważ zasady konserwowania obuwia nie są należycie znane, popełniamy w tym względzie niemało błedów. To też nasze trzewiki i pantofelki zamieniają się szybko w zdeformowane, przepocone kapcie, urągające higjenie i estetyce. A że konserwowane obuwie szybko się niszczy, ponosimy także niemałe straty na kieszeni.

Przypuśćmy, że mamy dwie pary trzewików. Co jest lepsze, czy znosić najpierw jedne, a potem drugie, czy też przywdziewać codzień

inną parę na zmianę?

Bezwzględnie to drugie. Doświadczenie uczy bowiem, że dwie pary butów, noszone na zmianę, wytrzymają 3 razy dłużej, niż te same dwie pary, noszone po kolei aż do zdarcia. Za tem tak używane obuwie nie traci fasonu, bo jedna para spoczywa zawsze na prawidłach, przyczem wietrzeje z potu, który powoduje pękanie skóry.

Jest to pierwsza z tez, którą wysuwa „butologja" w imię ekonomji, higjeny i estetyki. Oto garść innych przepisów:

Zaraz po zdjęciu trzewików z nogi, trzeba je

włożyć na prawidła.

Obuwie należy przechowywać w miejscu suchem i przewiewnem. Jeżeli jest przemoczone, należy je wyczyścić na mokro i suszyć zdala od ognia.

Natłuszczać obuwie (tylko czarne!) najlepiej tranem lub ciepłym olejem rycynowym.

Chcąc zabezpieczyć but od działania potu oraz przyczynić się do prawidłowej transpiracji nogi, trzeba włożyć do niego wściółki z korka lub

słomianej plecionki.

Na noc wyjmujemy je celem przewietrzenia.

Jednym z najważniejszych środków pielęgnowania obuwia jest jednak jak najczęstsze mycie nóg, co jest najlepszem lekarstwem na zwalczanie potu, wielkiego wroga obuwia.

WALKA ZE STAROŚCIĄ.

CZY PRAGNIECIE SIĘ ODMŁODZIĆ?

EKSPERYMENT DOKTORA JAWORSKIEGO.

Jeden z naszych francuskich przyjaciół pisze:

Zwracam się do wszystkich mężczyzn i kobiet po pięćdziesiątce z tem pytaniem: czy pragniecie się odmłodzić? Przekonany jestem, że wszyscy odpowiedzą mi: „tak".

Ludzie w tym wieku stanowią większość klientów — rzec nie można jeszcze: pacjentów — w poczekalniach lekarskich. — Szukają tam porady na „wygodne" życie. Oni to właśnie narzekają, że nie mają już tych nóg co zamłodu, nie mogą jeść tego, co lubią, nie mogą sypiać, jak dawniej". Skarżą się, że brak im tchu, gdy wchodzą na schody, żalą się, że zwierciadło z rana daje im odbicie oblicza, które się im nie podoba.

Lekarz słyszy ciągle: „Doktorze, chodzić nie mogę"! „Doktorze, nie widzę już dobrze"! „Doktorze, nie mogę już wykonywać swej pracy"! „Doktorze"!...

Lekarz słucha tych narzekań i zazwyczaj rozpoczyna kurację, nakazując im powstrzymać się od wielu rzeczy. W imię higjeny, zabrania im używania wina, alkoholu, kawy, herbaty i tytoniu. A potem nakazuje powstrzymanie się od mięsa, ryb, jaj i pewnych jarzyn. Przepisuje im trochę ruchu, wczesne udawanie się na spoczynek i unikanie wzruszeń.

Wszystko to nie ma znaczenia, o ile pacjent lubi potrawy gdy zmieniał na świeżą — starą kroplę wody, w której żyły. Wyciągnął z tego śmiały wniosek, że komórki organizmu ludzkie- Rzec można: na szczęście. Cóż by się działo na świecie, gdyby wszyscy starcy odzyskali zapał i porywy swej młodości!

TO LUBIĘ!...



Lubię w teatrze marzyć z kobietą
ciekawa, jak farsa Verneuilla,
wielbię ją wzrokiem, wdycham woń perfum,
matka jest głupich nadziela...

Loża wygodna, szmer na widowni,
wszyscy w półmroku tym toną,
lubię z kobietą marzyć w teatrze,
stop!... Ale nie z żoną, nie z żoną...

Rom.

mączne i napoje mineralne. — Gdy jednak woli dostatnie pożywienie, jeśli woli przejechać się miast dreptać po deszczu, jeżeli wzruszenia stanowią dla niego „sól" życia, wówczas, zamiast się odmłodzić, starzeje się.

Ale czy odmłodzić się można? Oto pierwsze pytanie. I do jakiego stopnia? Oto drugie.

* * *

Na pierwsze pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Można się odmłodzić. Nie przestaje przybywać lat, lecz można uniknąć wszelkich dolegliwości starczego wieku, jeżeli się tego pragnie. Zachować można siły swe niemal do ostatka i kroczyć ku końcowi inną drogą, niż drogą kalectwa i chorób, tj. powolnego zniszczenia organizmu. Można zachować zdrowy umysł, — zdrowe nerwy i siły żywotne. — Taki jest sukces naszych czasów.

Metodę tę wymyślił doktór Jaworski. Prób swoich dokonywał przedewszystkiem na infuzorjach — jak opisuje to w swojej ciekawej pracy p. t. „Jak się odmłodzić"? Przekonał się, że te najdrobniejsze żyjątka odzyskiwały swą młodość i żywotność go dlatego podlegają degeneracji że nie odnawia się otoczenia, w którem się znajdują. Pomyślał o tem, że odnowienie krwi wpłynąćby musiało na odnowienie komórek organizmu. Jak jednak i czem odnowić krew starców?

Krwią młodą.

I rozpoczął swe eksperymenty.

Dokonał prób i osiągnął rezultaty zdumiewające. Nie ryzykował przy tem nic, ponieważ kuracja nie jest szkodliwa. Chodziło poprostu o zastrzyknięcie kilku kropel krwi osobnika młodego i zdrowego człowiekowi staremu. Już po kilku zastrzykach zauważyć się daje znamienna różnica i unormowanie ciśnienia krwi. W większości wypadków po trzytygodniowej kuracji chory jest uleczony, czyli starzec odmłodzony.

Tutaj powstaje drugie pytanie:

„O ile lat jest odmłodzony?"

Odmłodzony zostaje do momentu, gdy nie czuł dolegliwości starczego wieku.

Starzec osiemdziesięcioletni np. nie może już odzyskać młodzieńczych sił i żywotności dwudziestej wiosny życia. W danym wypadku chodzi o zabieg leczniczy. Starcy pozostają starcami, lecz zyskują odporność przeciwko chorobom i zdolność do pracy. Odzyskują normalne trawienie i zdrowy sen, dobry humor, żądzę czynu i pragnienie życia. Cofnęli się wstecz o szereg lat. Jest to najściślejsze określenie zjawiska, bowiem niema odmłodzenia w znaczeniu nieograniczonego odzyskania sił młodości, lecz starcy osiemdziesięcio — lub siedemdziesięcioletni odzyskują siły z okresu sześćdziesiątki.

A starcy pięćdziesięcioletni — bowiem są i tacy — wracają do epoki czwartego krzyżyka.

Pojęcia o odmłodzeniu obracają się w sferze względnej. Akademje słusznie ogłaszają, że niema odmłodzenia w sensie zupełnego powrotu młodości, lecz nie da się zaprzeczyć, że można stać się młodszym.

Jest rzeczą pewną, że uwiąd starczy został pokonany. Jest rzeczą pewną, że młoda krew ożywia i elektryzuje starą. Jest rzeczą pewną, że do końca życia zachować można siły fizyczne i umysłowe.

Podatki od pcheł.

W pogoni za nowemi źródłami dochodu.

W Niemczech skarb państwa jest obecnie w pogoni za wszelkiego rodzaju nowemi źródłami dochodu, aby zrównoważyć budżet. Nietylko skarb państwa, lecz rządy poszczególnych państw Rzeszy, a nawet

najmniejsze zarządy gminne.

Powstają przy tej sposobności prawdziwe dziwolągi podatkowe. Dzienniki niemieckie donoszą, że w miejscowości Gross-Poley, położonej w pobliżu m. Bernburga, zarząd gminy wprowadził, ni mniej ni więcej, tylko

...podatek od pcheł!

W tym wypadku chodzi, nie o zwykłe pchły ludzkie, ale o pchły wodne, podobne z kształtu do tamtych, tylko znacznie większe, a służące za pożywienie rybom i używane w Niemczech w hodowli ryb, a także na przynętę przy ich łowieniu.

Są to właściwie nie owady, tylko malutkie skorupiaki, uwijające się żywo po stojących zwłaszcza wodach i chciwie pożerane

przez ryby.

Niektóre gatunki ryb niemi wyłącznie się żywią.

W Niemczech, gdzie ze wszystkiego robi się zawód, znalazło się wielu „fachowców", zajmujących się połowem pcheł wodnych. Ten mało intratny zarobek był wolny od wszelkich podatków dopóki gmina Gross-Poley nie znalazła się w kłopotach finansowych i nie uznała, że każdy poławiacz pcheł wodnych powinien płacić 125 marek rocznie za prawo połowu.

Podsłuchane.

POD PANTOFLEM.

Żona (w menażerji): — Boże te biedne zwierzęta. To straszne, że je pozbawiono wolności!

Mąż: — To wcale nie straszne! Im wolno przynajmniej ryczeć!

PIERWSZA MYŚL.

— Panno Alino, dzisiaj w nocy śniło mi się, że panią pocałowałem.

— Czy tego ktoś nie widział?

WŁAMYWACZ.

U Ogarków grasował w nocy włamywacz. Pan Ogarek pędzi rano po odkryciu włamania do komisarjatu.

— Już go mamy, — pocieszа przodownik.

— Czy nie mógłbym z nim pomówić? — pyta pan Ogarek.

— Po co?

— Włamał się o drugiej w nocy. Chciałem go zapytać jak się zachowywał, że go moja żona nie usłyszała. Mnie się taki powrót nigdy nie udaje bezkarnie.

Humor zagraniczny.

W Miami...



Miljoner: — Dziękuję ci chłopcze, żeś mnie ostrzegł przed niebezpieczną kąpielą. Mógłbym się utopić...

Chłopiec: — Nie o to mi zupełnie chodziło... Tu jest taka czysta woda, a bałem się, że ją pan zatłuści.

Co nas po pracy rozwesela

Wieczorne rozrywki Łodzi

Teatr Miejski: — pop. Kres wędrówki; wiecz. Casanowa.
Teatr Kameralny: — pop. Fotel [...] wiecz. Pan Lamberthier
Teatr Popularny: — pop. Królewna Śnieżka i 7 karłów; wiecz. Keller papa.
Teatr Popularny (w sali Geyera): Kobieta, która zabiła.
Apollo: — Władczyni miłości.
Dobry Wieczór: — Z ust do ust.
Bajka: — Kapitan Lash.
Cyrk Staniewskich: — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Casino: — Wielka rewja Foxa.
Corso: — I O świcie. II W r[...] Azjatów.
Capitol: — Niebezpieczna kobieta.
Czary: — I Przedziwne kłamstwa [...]ny Pietrowny. II Obława.
Luna: — Gdy północ wybije.
Grand-Kino: — Król żebraków.
Kameleon: — Ortografja miłości.
Mimoza: — Biały szatan.
Odeon: — I. Szalony książę. II Z[...]kana miłość.
Oświatowy: — Dla dorosł. Anna [Ka]renina. Dla młodz. Pori.
Palace: — Mężczyzna, który s[...] miłości.
Przedwiośnie: — Melodja serc.
Resursa: — Uwodziciel.
Splendid: — Neapol, śpiewające [mia]sto.
Wodewil: — I. Szalony książę. II Z[...]kana miłość.
Zachęta: — Grzechy ojców.

—:o:—

WINSZUJEMY:

Jutro: Klemensowi.
Wschód słońca 7.07.
Zachód — 3.36.
Długość dnia 8.27.
Ubyło dnia 8.05.
Tydzień 47.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.